# List do naszych Przyjaciół

nr 39

Wielkanoc 2018

## Przykazanie II

## Imię

„PROŚMY, ABY PAN DAŁ NAM UDZIAŁ
W SWOIM ZMARTWYCHWSTANIU:
NIECH NAS OTWIERA NA SWOJĄ NOWOŚĆ,
KTÓRA PRZEMIENIA,
NA NIESPODZIANKI BOGA."
PAPIEŻ FRANCISZEK

# Drodzy Przyjaciele!

NIE MA WIĘKSZEJ I WAŻNIEJSZEJ PRAWDY OD TEJ, ŻE CHRYSTUS UMARŁ ZA GRZECHY WSZYSTKICH LUDZI, I ŻE TRZECIEGO DNIA ZMARTWYCHWSTAŁ. DZIĘKI TEMU WYDARZENIU ŚMIERTELNE ŻYCIE CZŁOWIEKA ZOSTAŁO ZAKORZENIONE W NIEŚMIERTELNOŚCI SAMEGO BOGA.

Z OKAZJI ŚWIĄT WIELKANOCNYCH, W IMIENIU WSPÓLNOTY WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO W RADOMIU I WŁASNYM, ŻYCZĘ GŁĘBOKIEGO DOŚWIADCZENIA NOWOŚCI ŻYCIA PRZYNIESIONEGO PRZEZ CHRYSTUSA, KTÓRA OTWIERA NA NIESPODZIANKI BOGA.

NIECH ZWYCIĘSTWO CHRYSTUSA NAD ZŁEM I ŚMIERCIĄ DOKONUJE SIĘ W NASZYCH SERCACH.

Ks. Jarosław Wojtkun
Rektor WSD

wraz ze wspólnotą Alumnów i Wychowawców

# NIE BĘDZIESZ BRAŁ IMIENIA PANA BOGA TWEGO NADAREMNO

## IMIĘ MA ZNACZENIE

AL. ŁUKASZ SZYMAŃSKI
ROK IV

Narodziny dziecka to wydarzenie niezwykle radosne w życiu każdej rodziny. W Biblii jest ono postrzegane jako łaskawy dar od Boga - Stwórcy i Pana życia. Jedną z pierwszych czynności po narodzinach jest nadanie dziecku imienia. Już od czasów starożytnych wybór imienia posiada wielkie znaczenie. Imię ma nie tylko odróżnić człowieka od innych ludzi, lecz odpowiadać istocie człowieka, wyrażać jego osobowość, a nawet określać sens jego życia. Pismo Święte pokazuje również inne przesłanki, które decydują o nadaniu dziecku takiego, a nie innego imienia. Śledząc genealogie różnych pokoleń można zauważyć, że najstarszy syn często nosi imię dziadka, a jeden z synów otrzymuje imię po ojcu.

Córki uzyskują nieraz imiona od nazw zwierząt i roślin np. Rachel - „owca”, Tamar - „palma”. Niekiedy imię wyraża okoliczność towarzyszącą narodzinom np. Aggeusz - „urodzony w święto” albo nawiązuje do cech fizycznych danej osoby np. Ezaw - „owłosiony”.

Ponadto sam Bóg wybiera imiona niektórym dzieciom np. Izaak - „śmiech”, Jezus - „Bóg zbawia”, albo zmienia imię, które zaczyna nabierać proroczego znaczenia np. Abram - „ojciec mój jest wzniosły” otrzymuje imię Abraham - „ojciec mnóstwa”.

Bóg również ma imię. Objawiając je pozwala nam się poznać. Jahwe, czyli „JESTEM, KTÓRY JESTEM” oznacza, że Bóg jest zawsze przy swoim ludzie, aby go zbawić. To imię jest niewymowne i tajemnicze, gdyż sam Bóg jest tajemnicą. Wyraża ono również wierność Boga, który „Jest”, bez początku i bez końca, zawsze.

Obecnie imię, które otrzymujemy podczas chrztu może pochodzić od świętego patrona albo wyrażać tajemnicę czy cnotę chrześcijańską np. Agata – z gr. „dobra”. Do rodziców, chrzestnych oraz proboszcza należy troska o to, by wybrane imię było zgodne z duchem chrześcijańskim. Imię jest wybierane na całe życie, dlatego domaga się ono szacunku ze względu na godność osoby, która je nosi.

Na koniec warto sobie zadać dwa pytania: jakie imię wybrałby dla mnie Jezus? Jakie imię najtrafniej opisałoby moją dominującą cechę? Zachęcam Was, drodzy Przyjaciele, abyście w Biblii poszukali odpowiedzi na zadane pytania. Mam nadzieję, że znajdziecie swojego biblijnego „bliźniaka”, z którym się w pełni utożsamicie.

# IMIONA BOGA

AL. KAROL DOBRASIEWICZ
ROK IV

Człowiek od początku odkrywał Boga i nadawał Mu różne określenia. Od czasów prehistorycznych wyznawano Boga przodków.

Pierwszym człowiekiem, któremu Bóg objawił swoje imię był Mojżesz. Usłyszał on: „JESTEM, KTÓRY JESTEM" (Wj 3, 14). Później wielokrotnie dawał się poznać prorokom, m. in. Izajaszowi przedstawił się słowami: „Ja, któremu na imię Jahwe" (Iz 42, 8). Sam Bóg nadawał sobie różne imiona. Imiona te pomagały lepiej opisać Jego osobę – kim jest, ukazać Jego obecność – gdzie jest i ułatwić ludowi pełniejsze Jego zrozumienie – jaki jest. Określenia Boga mówiły o Jego wielkości i mocy, a inne o dziełach, których dokonał — na przykład „Bóg Wszechmocny", „Wszechwładny Pan" czy „Stwórca".

Izraelici ze względu na świętość Boga, a jednocześnie mając poczucie własnej grzeszności, trochę ze strachu przed Jego mocą jaką objawił pod Górą Synaj, nie używali wprost Jego imienia, ale różnych zastępczych imion, określeń.

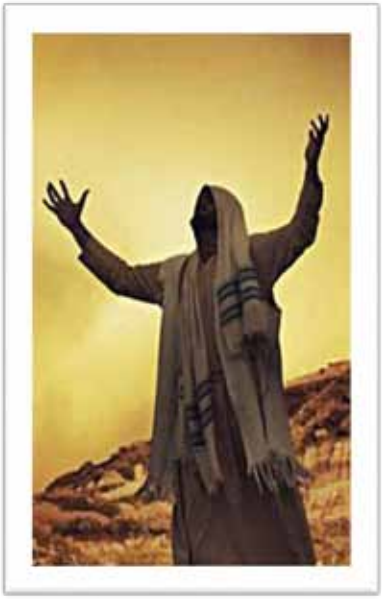

Często do Boga zwracali się sformułowaniem **'Elohim**, które znaczy – BÓG. W liczbie pojedynczej 'Eloach, pojawia się tylko w poezji religijnej (np. Ps 50, 22; Iz 44, 8). Natomiast w liczbie mnogiej 'Elohim występuje w ST ponad dwa tysiące sześćset razy i zwykle odnosi się do Boga prawdziwego.

Hebrajskie określenie **‘Adonai**, w większości przekładów tłumaczone, jako – PAN, pojawia się w ST ponad czterysta razy. Słowo ‘adon, w liczbie pojedynczej jest także używane w odniesieniu do ludzi, np. Sara nazywała Abrahama – Panem (Rdz 18, 12). Jednak liczba mnoga ‘Adonai jest używana tylko w odniesieniu do Boga i wskazuje na Jego władzę, autorytet i suwerenność.

To określenie było tłumaczone greckim słowem **Kyrios**, które również tłumaczymy, jako – PAN. Tak m. in. w NT zwracali się do Jezusa uczniowie.

Innym określeniem, którego używali Izraelici to hebrajskie **‘El**. Jest ono jednym z najstarszych terminów oznaczających Boga, w sensie ogólnym. **‘El**, wskazuje na kogoś silnego, potężnego. Poprzez połączenie tego rdzenia oraz różnych dookreśleń powstała cała grupa imion Boga.

Imię **‘El-Szaddaj** znaczy Wszechmocny, posiadający wszelką moc. **‘El-Eljon** – Najwyższy czy **‘El Kadosz**, mówiące nam, że Bóg jest Święty. Izraelici zwracali się do Boga też **‘El Kabod** – Bóg Chwały, **‘El ‘Olam** – Bóg Wiekuisty, a nawet **‘El Kanna** – Bóg Zazdrosny. Jednak jest On zawsze **‘El Jasza’** – Bogiem, naszym Zbawicielem.

Najwięcej pytań budzi określenie **JHWH**, w powszechnym użyciu wypowiadane, jako **Jahwe**. Jak wspomnieliśmy, tym imieniem objawił się Bóg Mojżeszowi, mówiąc „JESTEM, KTÓRY JESTEM”, czyli **„Jestem Tym, Który Istnieje”**. Do początku średniowiecza w języku hebrajskim zapisywano tylko spółgłoski, stąd mamy zapis JHWH. W międzyczasie żydowscy „przekaziciele tradycji” wprowadzili do zapisków samogłoski z innego imienia Bożego ‘Adonai. I tak powstało określenie, o wymowie Jahwe.

Chrystus głosząc Dobrą Nowinę ukazuje nam Boga jako kochającego Ojca i zachęca nas, abyśmy się tak do Niego zwracali. Modlitwa, jakiej nauczył swoich uczniów i zwrot, jakiego w niej użył - „Abba", czyli Tatusiu, nie pokazuje nam zależności pana do niewolnika, lecz relację miłości Ojca do dzieci.

# UŻYWANIE A NADUŻYWANIE IMIENIA BOŻEGO

AL. WOJCIECH JOŃCZYK
ROK V

Każdy z nas nosi własne imię i nazwisko. To one określają, kim właściwie jesteśmy. Kiedy kogoś poznajemy przedstawiając się wypowiadamy swoje imię, aby nawiązać lepszy kontakt. Imię służy nam do porozumiewania i rozróżniania osób. Zawołanie kogoś po imieniu skłania nas do nawiązania relacji. Wypowiadamy czyjeś imię, gdyż chcemy z kimś porozmawiać, nawiązać dialog. Każde imię zasługuje na szacunek, co jest nawet usankcjonowane w prawie cywilnym naszego kraju, a za jego naruszenie grozi kara. Jeżeli zatem taki szacunek przywiązujemy do własnego imienia, to jaki szacunek należy się imieniu Bożemu?

Drugie przykazanie dekalogu poucza nas, aby nie wzywać imienia Bożego nadaremno. W przekazie Pisma Świętego, w Biblii Tysiąclecia czytamy: „Nie będziesz wzywał imienia Pana, Boga twego, do czczych rzeczy, gdyż Pan nie pozostawi bezkarnie tego, który wzywa Jego imienia do czczych rzeczy" (Wj 20, 7).

Nie lubimy, gdy ktoś inny wypowiada nasze imię w sposób lekceważący. Wówczas traktujemy to jako umniejszenie naszej osoby, a więc analogicznie możemy to także odnieść do imienia Bożego.

Katechizm Kościoła Katolickiego jasno poucza: „wśród wszystkich słów Objawienia jest jedno szczególne, które jest objawieniem Jego imienia. Bóg powierza swoje imię tym, którzy w Niego wierzą; objawia się im w swoim osobowym misterium. Dar imienia jest znakiem zaufania i zażyłości. Imię Pańskie jest święte. Dlatego więc człowiek nie może go nadużywać. Powinien pamiętać o imieniu Bożym w ciszy miłującej adoracji. Powinien używać go tylko po to, by je błogosławić, wychwalać i uwielbiać" (KKK 2143). Drugie przykazanie zabrania nadużywania imienia Bożego, to znaczy wszelkiego nieodpowiedniego używania imienia Boga, Jezusa Chrystusa, Najświętszej Maryi Panny i wszystkich świętych.

Chrześcijanin nie może żyć nie wzywając imienia Jezus. Bóg pragnie, aby Jego imię było wzywane, kiedy jesteśmy zagrożeni, zwłaszcza przez grzech. Bóg zostawił nam swoje imię, aby było ono dla nas ratunkiem. W Bożym imieniu jest zbawienie, dlatego wzywajmy je, aby przyjąć Jego błogosławieństwo. Relacja jaką nawiązujemy z Bogiem niech będzie głęboka, a pomocą w jej pogłębianiu służyć nam będzie Jego święte imię wzywane z wiarą i należytym szacunkiem.

## ŚWIADECTWO

# W JAKI SPOSÓB WYPOWIADASZ IMIĘ BOGA?

AL. KRZYSZTOF WIŚNIEWSKI COR
ROK III

W dzisiejszych czasach pogłębia się rozumienie imienia Bożego. Zauważa się jednak problem jego nadużywania. Jak jednak uszanować i „przeżywać" imię Boże? Co się kryje pod tym hasłem i jakie aspekty życia obejmuje? Swoim świadectwem podzielił się Robert - tegoroczny maturzysta.

Robert: *Swoje świadectwo zacznę od tekstu Pisma Świętego: „Aby na Imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich i podziemnych i aby każdy język wyznał, że Jezus jest Panem ku chwale Boga Ojca" (Flp 2, 10-11).*

*Według mnie, przeżywanie Eucharystii to odkrycie na nowo znaczenia imienia Jezusa szczególnie w kontemplacji i szczerości serca. To Chrystus z imienia powołał każdego do osobistej misji, dlatego człowiek powinien ze szczególnym szacunkiem wypowiadać Boże imię, a unikać wzywania go w błahych zdarzeniach.*

*Gdzie mogę zrozumieć wielkość i majestat imienia Bożego?*

*W przeczytanej przeze mnie ostatnio książce kard. Robert Sarah pisze, że „jeśli milczenie nie mieszka w człowieku i jeśli samotność nie jest stanem, w którym człowiek pozwala się kształtować, stworzenie jest pozbawione Boga”.*

*Pęd i hałas dzisiejszego świata zakłócają mi słuchanie głosu Boga. Ciężko jest się zatrzymać i z głębi serca szczerze wezwać imienia Stwórcy, znaleźć Go i zaakceptować.*

*Wiem, jak ważna jest solidna modlitwa, życie sakramentami, osobista relacja z Jezusem każdego dnia. Pamiętam, że jeśli zaniedbywałem przyjaźń ze Zbawicielem to sens Jego imienia i odkrycie drogi życia stawało się co-raz bardziej zaciemnione, tajemnicze i nie mające sensu.*

*Imię Boże jest tajemnicą całego zbawienia. Przyzywane ze czcią potrafi wiele zdziałać w walce z szatanem. Na koniec muszę stwierdzić, że przeżywanie prawdziwej wiary, miłości do Jezusa, do bliźniego i zrozumienie swojego powołania to nic innego, jak odkrycie piękna oraz niezgłębionej wielkości imienia Boga. Jest to niesamowita droga, która codziennie wyznacza nowe horyzonty wiary w mojej przygodzie z Bogiem.*

# NAUCZANIE JANA PAWŁA II

## DEKALOG

AL. KRYSTIAN WIETESKA
ROK III

„Nie każdy, który Mi mówi: Panie, Panie, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca” (Mt 7, 21).

Tymi słowami dnia 2 czerwca 1991 r. w Rzeszowie, podczas czwartej pielgrzymki do Ojczyzny, Ojciec Święty Jan Paweł II rozpoczął swoją homilię, w której odniósł się do II przykazania Dekalogu – *Nie będziesz brał Imienia Pana Boga swego nadaremno*. Tego dnia papież podczas Mszy świętej dokonał beatyfikacji bp. Józefa Sebastiana Pelczara. Nawiązując do osób świętych i błogosławionych powiedział, że *to chrześcijanie w najpełniejszym tego słowa znaczeniu*. Podkreślił, że jesteśmy chrześcijanami, którzy przyjęli chrzest i wierzą w Jezusa Chrystusa, a nawiązując do treści II przykazania wołał, by być chrześcijaninem naprawdę, nie byle jakim, ale prawdziwym i autentycznym. „Nie każdy, który Mi mówi: Panie, Panie, (...) lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca”.

Chcąc ukazać drugie przykazanie bardziej pozytywnie, Ojciec Święty Jan Paweł II sięgnął po słowa z Ewangelii Mateuszowej: „Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi — mówi do nas Chrystus Pan — aby widzieli wasze dobre czyny i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5, 16).

# ROK DUCHA ŚWIĘTEGO

AL. PATRYK KARBOWNIK
ROK II

Rok duszpasterski 2017/2018 przeżywany jest w Kościele pod hasłem: „Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym”. Został on ogłoszony jako rok Ducha Świętego, aby wierni jeszcze głębiej mogli zapoznać się z Trzecią Osobą Trójcy Świętej, aby prawidłowo wykorzystywali dary, których im udziela, a które zawsze prowadzą do postawy służby - diakonii.

Kościół narodził się w dniu Pięćdziesiątnicy. Duch Święty, zstępując na uczniów połączył ich w jedno Mistyczne Ciało z Jezusem Chrystusem jako Głową. Trzecia Osoba Trójcy Świętej sprawia, że przez sakrament chrztu człowiek staje się cząstką Ciała Chrystusa, z kolei bierzmowanie rozwija w nim to Boże życie. Imię własne Ducha Świętego to Paraklet, czyli Obrońca, Adwokat, Pocieszyciel. Zadaniem każdego chrześcijanina jest stawać się podobnym do Niego, ponieważ to On uzdalnia nas do bycia „drugim Parakletem”. Święty Paweł Apostoł w Drugim Liście do Koryntian tak pisze o Duchu Świętym: „Ten, który nas pociesza w każdym naszym utrapieniu, byśmy sami mogli pocieszać tych, co są w jakiejkolwiek udręce, pociechą, którą jesteśmy pocieszani przez Boga” (2 Kor 1, 4).

Święty Maksym Wyznawca (zm. 662), teolog grecki, święty Kościoła katolickiego i prawosławnego nauczał, że Duch Święty jest dawcą szczególnych darów:

> bojaźni - odrzucanie zła;
> męstwa - czynienie dobra;
> rady - rozróżnienie tego, co staje nam na przeszkodzie;
> wiedzy - autentyczna znajomość tego, co należy czynić;
> poznania - aktualne dostrzeganie Bożych racji, którymi są cnoty;
> rozumu - zupełne przeniesienie duszy ku rzeczom poznanym;
> mądrości - niepojęte zjednoczenie z Bogiem, przez które w tych, co są tego godni, pragnienie staje się już kosztowaniem.

Niech ten rok duszpasterski stanie się okazją do pogłębiania relacji z Parakletem. Prośmy Go, by pomagał nam stawać się lepszymi ludźmi i czynić dobro, wołając za św. Augustynem: „Duchu Święty, Boże, tchnij we mnie Swoim tchnieniem, abym myślał o tym, co jest święte. Prowadź mnie, Duchu Święty, abym czynił to, co jest święte. Przyciągaj mnie do siebie, Duchu Święty, abym kochał to, co jest święte. Umacniaj mnie, Duchu Święty, abym strzegł tego, co jest święte. Strzeż mnie, Duchu Święty, abym nigdy nie utracił tego, co jest święte. Amen”.

## DUCHOWA PRZYJAŹŃ

# OJCIEC DOLINDO – APOSTOŁ BOŻEJ OPATRZNOŚCI

AL. PATRYK KORCZ
ROK I

Postać tego niezwykłego włoskiego kapłana stała się ostatnio bardzo popularna. Dlaczego? Współczesny świat jest tak przepełniony lękiem, niepokojem o przyszłość i codziennym stresem, że szuka ukojenia i oparcia w Ojcu, który „wie, czego nam potrzeba".

Dolindo Ruotolo urodził się 6 października 1882 r. w Neapolu. W tym samym roku przyszedł na świat święty Jan XXIII. To jednak nie jedyny związek tego kapłana z następcami świętego Piotra. Był piątym z jedenaściorga dzieci Raphaela, inżyniera i matematyka, oraz Silvi Valle, potomkini neapolitańskiej arystokracji.

W domu Ruotolich panowała skrajna nędza. „Tata nie pozwalał kupić nam zimowych ubrań. Bał się, że nie starczy na żywność" – wspomina włoski kapłan w swojej autobiografii zatytułowanej „Dolindo znaczy cierpienie". Ojca wspomina tak: „Bił nas strasznie, za byle co". Ale dodaje: „Biedny tata wierzył, że biciem i surowością dobrze nas wychowa. Ale nie żywię do niego złych uczuć. Odprawiam Msze za jego duszę". Surowa postawa ojca odbiła się na dziecku. Jako nastolatek Dolindo przechodzi „czas ciemni". Pierwszą Komunię Świętą przyjmuje obojętnie.

Od urodzenia chłopczyk doświadczał jednak bliskości z Bogiem. Pisał: „Choć byłem żywym dzieckiem, lubiłem samotność. Kiedy promienie słońca wpadały do pokoju, czułem, jak wypełniała mnie radość, jakby dotykał mnie Bóg. Nie umiałem jeszcze wtedy się modlić, ale pamiętam, że spływał na mnie wielki pokój”. Kiedy jego mama wracała z Mszy świętej całował ją w usta, by poczuć Jezusa utajonego w Najświętszym Sakramencie. Zawsze wczesnym rankiem, kiedy jego mama robiła kawę i modliła się, mały Dolindo powtarzał za nią słowa modlitwy. Pewnego razu oświadczył jej: „Zostanę księdzem!”

Kiedy Dolindo ma 13 lat, jego rodzice rozstają się. Był to najboleśniejszy dzień w jego życiu. Nową rzeczywistość przyjął z obojętnością. Przełom w życiu Dolinda nastąpił w 1898 r.: „Odmawialiśmy z kolegami różaniec. Nagle zauważyłem obrazek Matki Bożej oparty o książkę. I mówię: Jeśli chcesz, bym został kapłanem, zrób coś, daj mi mądrość, bo widzisz, że jestem kretynem”. I nagle podmuch wiatru z okna poderwał obrazek, tak że wizerunek Maryi wylądował na czole Dolinda. „Poczułem, jakbym się wybudził z uśpienia” – notuje. W 1902 r. umiera ojciec Dolinda. Przed odejściem prosi swego syna o przebaczenie, przeprasza za to, jak traktował go w dzieciństwie.

Dolindo przyjmuje święcenia kapłańskie 24 czerwca 1905 r. Na wyczekanej Mszy prymicyjnej nie ma jego rodziców i rodzeństwa. Z powodu wypadku powozu mama z resztą swych dzieci przychodzi do kościoła na samą komunię św. „Teraz to nie ona dała mi poczuć zapach Jezusa, a ja mogłem dać jej Go moimi dłońmi" – notuje Dolindo, nawiązując do scen z wczesnego dzieciństwa.

Po święceniach kapłańskich został mianowany profesorem Szkoły Apostolskiej i zajmował się nauczaniem śpiewu gregoriańskiego. Przez krótki czas pracował w Lecce, Tarento oraz Molfetcie, gdzie zajmował się reformą miejscowych seminariów. Wszędzie słyszy od biskupów: „Zreformował mi ksiądz seminarium. Teraz dzieją się cuda!". Jako kapłan prosił coraz częściej Jezusa o krzyż: „Nigdy nie czułem się mistykiem. Ale kiedy modląc się, siadałem w kaplicy czułem, jak zanurzam się w Bogu". Twierdził, że swoje życie chce poświęcić dla kapłanów, którzy oddalili się od Boga.

Pragnął szerszego włączenia kobiet w życie Kościoła. Założył apostolat, w którym działały niemal same kobiety. Razem z księdzem pomagały ubogim, chorym i opuszczonym. Ksiądz Routolo głosił kazania i rekolekcje, których słuchało tysiące osób. Wiele z nich się nawróciło, a ich świadectwa są dowodami w procesie beatyfikacyjnym. Był spowiednikiem bardzo wielu osób. Żeby się u niego wyspowiadać trzeba było czekać w kolejce zajmującej nieraz całą ulicę.

Pewnego dnia pojawiła się u niego Serafina Gentile z Katanii. Kobieta twierdziła, że ma widzenia, przepowiedziała m.in. obie wojny światowe. Nie wiadomo, czy to z jej intuicji, czy samego ks. Ruotolo, powstało przesłanie, które w 1965 r. dotarło do ambasady włoskiej w Warszawie. Było ono umieszczone na odwrocie obrazka z wizerunkiem Maryi, tak jak to miał w zwyczaju czynić ks. Dolindo. Oto jego treść: „Maryja do duszy: Świat idzie ku zatracie, ale Polska, jak w czasach Sobieskiego, dzięki pobożności do Mojego serca będzie dzisiaj jak tamci w liczbie 20 tysięcy, którzy uratowali Europę i świat przed turecką tyranią. Polska uwolni świat od najstraszliwszej tyranii komunistycznej. Pojawi się nowy Jan, który w heroicznym marszu rozerwie kajdany i pokona granice narzucone przez komunistyczną tyranię. Pamiętaj o tym. Błogosławię Polskę. Błogosławię ciebie. Błogosławcie mnie. Ubogi ks. Dolindo Ruotolo - ulica Salvator Rosa, 58, Neapol”. Przepowiednia ta wprost odnoszona jest do świętego Jana Pawła II, pierwszego papieża Polaka, za pontyfikatu którego powstała Solidarność, upadł mur berliński i rozpadł się ZSRR.

Sprawa z Serafiną Gentile dostała się do prasy. Ks. Ruotolo był tym przerażony, pytał w modlitwie, czy wizje te są Boże czy diaboliczne. Serafina została poddana badaniom lekarskim, którzy stwierdzili jej dobry stan psychiczny. Kapłan nigdy nie potwierdził prawdziwości rzekomych objawień Serafiny. Na polecenie Kościoła zupełnie odciął się od sprawy, jednak wydarzenia te rzuciły na niego cień podejrzeń. Kapłanem zainteresowało się więc Święte Oficjum. Został on oskarżony o głoszenie herezji i sianie modernizmu w Kościele. Był badany przez psychiatrów pod kątem obecności choroby psychicznej. Święte Oficjum zawiesiło go też w czynnościach kapłańskich, nie mógł sprawować sakramentów przez 30 lat. Dopiero po upływie tego czasu i interwencjach kardynałów oraz biskupów całkowicie zrehabilitowano ks. Ruotolo. Znamienne jest to, że w czasie zawieszenia kapłan był całkowicie posłuszny i podporządkowany Kościołowi. Choć czuł się niewinny, nigdy nie oskarżał i zawsze podkreślał swoje pełne oddanie Bogu i Kościołowi. Tych, którzy na niego donosili, prosił na kolanach o wybaczenie.

Kapłan z Neapolu miał ogromną miłość do słowa Bożego. Chciał, aby przesłanie Biblii dotarło do świadomości każdego katolika. Pozostawił po sobie 33 tomy komentarzy spisanych ręcznie do wszystkich ksiąg Pisma Świętego. Zdaniem świadków jego życia posiadał dar bilokacji i czytania w duszach ludzkich. Był więc podobny w darach otrzymanych od Boga do swego rówieśnika, ojca Pio z Pietrelciny. Zresztą tamten, gdy przybywali do niego pielgrzymi z Neapolu, mówił: „Dlaczego przychodzicie do mnie, skoro macie u siebie świętego kapłana?”

Ks. Dolindo odszedł do Pana 19 listopada 1970 r. Co dzień wiele osób modli się u jego grobu w Neapolu. Z inicjatywy parafii Matki Bożej Niepokalanej z Lourdes i św. Jana de Vecchi w Neapolu podjęto próbę wyniesienia go na ołtarze. Dnia 5 stycznia 1997 r. po uzyskaniu zgody Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie został rozpoczęty jego proces beatyfikacyjny na szczeblu diecezjalnym w Neapolu. Trwa on do dzisiaj. Z tego powodu przysługuje ks. Dolindo tytuł Sługi Bożego.

„Kiedy tu przyjdziesz, zapukaj, ja nawet zza grobu odpowiem Ci: ufaj Bogu!” – to zdanie z duchowego testamentu ks. Dolindo córki duchowe kapłana przytwierdziły do marmurowej płyty nagrobka swojego ojca. Przyjmijmy te słowa do swego serca, zostawione wszystkim ludziom w testamencie przez Apostoła Bożej Opatrzności. Pan wysyła również i dzisiaj swych proroków, by nieustannie przypominali nam słowa przez Niego wypowiedziane: „Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie” (Iz 49,15).

*Biografia opracowana na podstawie książki:*
*Bątkiewicz-Brożek Joanna; Jezu, Ty się tym zajmij! o. Dolindo Ruotolo. Życie i cuda; Wydawnictwo Esprit; 2017*

# DUCHOWOŚĆ ZAKONNA

## KAMEDULI

### KONGREGACJA KAMEDULSKA ZAKONU ŚW. BENEDYKTA

AL. PATRYK KARBOWNIK
ROK II

Zakon utworzony w 1012 lub 1027 r. przez św. Romualda. Po jego śmierci w 1072 r. papież Aleksander II wyodrębnił kamedułów z benedyktynów, zatwierdzając zgromadzenie jako osobny zakon (przedtem byli ugrupowaniem pustelniczym w ramach benedyktynów). Składa się obecnie z dwóch kongregacji. W Polsce znajdują się wyłącznie kameduli kongregacji Monte Corona. Jest to zakon, który jako pierwszy zaostrzył regułę benedyktyńską.

Oto jak wygląda zwyczajny dzień w zakonie kamedułów na krakowskich Bielanach: O godzinie 3.30 nad ranem rozlega się dzwon kościelny obwieszczający zakonnikom porę wstawania. Kwadrans później dzwon rozlega się po raz drugi. Tym razem wzywa on eremitów na wspólne modlitwy do kościelnego chóru.

Po pierwszej modlitwie zakonnicy rozchodzą się do swoich cel, by tam kontynuować czytanie duchowe. O godzinie 5.45 ponownie odzywa się dzwon i zakonnicy schodzą się do kościoła na jutrznię i Mszę świętą. Po Eucharystii odmawiana jest tercja - kolejna modlitwa brewiarzowa. W kościele kameduli nie używają organów ani żadnych innych instrumentów muzycznych. Swoje modlitwy nucą jedynie przeciągłymi głosami. Po porannych modlitwach, między 7.00 a 8.00 zakonnicy spożywają śniadanie i mają czas wolny. O godzinie 8.00 zaczynają pracę fizyczną. Obowiązki są ściśle podzielone: jeden jest furtianem, inny ogrodnikiem, kucharzem, jeszcze inny dba o zaopatrzenie w klasztorze, zajmuje się praniem, przygotowaniem izb dla gości, wreszcie opiekuje się kościołem. Praca, wykonywana w milczeniu i skupieniu, trwa do 11.30. Według reguły ma to być przede wszystkim praca fizyczna.

Dzień winien być tak zaplanowany, by czas dnia i nocy wydawał się krótki i niewystarczający i by zawsze pozostawało więcej rzeczy do zrobienia niż czasu na to przeznaczonego. Bezczynność jest bowiem jednym z głównych wrogów duszy.

Ponownie dzwon wzywa eremitów na modlitwy: o 11.45 rozpoczyna się seksta, a o 12.00 - Anioł Pański. Potem następuje czas wolny do godziny 14.00, w czasie którego mnisi spożywają obiad. O 14.00 dzwon klasztorny wzywa zakonników do kościoła na nonę, a o 16.30 gromadzą się na różańcu. O 17.00 - kolacja, po niej duchowe czytanie w celach lub w kościele. O 18.30 ostatni raz schodzą się na wspólne modlitwy w świątyni: najpierw nieszpory, potem litania loretańska, Anioł Pański i czytanie duchowe.

Ostatnią modlitwą jest kompleta odmawiana w kościele, modlitwa za zmarłych i różaniec. Po ich zakończeniu w milczeniu zakonnicy rozchodzą się do swoich cel, aby oddać się indywidualnym modlitwom i przygotowaniu na spoczynek.

Zwyczajem kamedulskim zakonnicy nie spożywają pokarmów mięsnych. Mogą one być podawane tylko chorym, na wyraźne wskazanie lekarza lub podróżującym, by nie sprawiali gospodarzom kłopotu. We wszystkie piątki roku i w czasie 40-to dniowych postów poprzedzających Boże Narodzenie i Wielkanoc wstrzymują się także od spożywania nabiału i jaj. Wegetariańskie, skromne posiłki spożywają w samotności w swoich celach. Jedynie podczas wyjątkowych dni przeznaczonych na tzw. rekreację mogą gromadzić się w refektarzu.

Zakonnicy przez cały czas zachowują milczenie rozmawiając jedynie wtedy, gdy to jest niezbędnie konieczne i to na uboczu i półgłosem. Jedynie trzy razy w tygodniu: we wtorki, czwartki i soboty mogą pozwolić sobie na krótką pogawędkę. Pięć razy w roku w celach rekreacyjnych wszyscy zakonnicy mogą wspólnie opuścić erem i udać się na wycieczkę. W taki dzień zwykle w klasztorze zostaje jeden zakonnik, aby doglądać gospodarstwa. Poza tym kameduli nie mają radia, telewizji, nie ma urlopów, nie praktykuje się odwiedzin u rodziny. Wszystko to ma służyć stałemu skupieniu.

Kameduli nie prowadzą także działalności duszpasterskiej ani nie podejmują żadnych działań apostolskich. Przyjmują jedynie mężczyzn na rekolekcje zamknięte. Kobiety nie mają wstępu do klasztoru z wyjątkiem zaledwie kilku dni w roku.

Fot. Klasztor na Bielanach

# MODLITWA

## AKT ZAWIERZENIA
## „JEZU, TY SIĘ TYM ZAJMIJ”

AL. KRZYSZTOF ZAJĄC
ROK I

Modlitwa ta powstała w czasie pisania listu przez ks. Dolindo do Eleny Montelli - jego córki duchowej. Elena była pod dużym wrażeniem czytając wiadomość. Postanowiła więc podzielić się jego treścią z innymi podopiecznymi ks. Dolindo. Akt zawierzenia został rozprowadzony dopiero po jego śmierci.

Świadkowie twierdzili, że Sługa Boży mógł mieć widzenia Jezusa Chrystusa. Co do tego nie ma jednak dowodów. Jak wskazuje treść aktu zawierzenia istnieje możliwość, że kapłan spisywał słowa, które dyktował mu sam Jezus.

Sam akt zawierzenia jest niesamowitą zachętą do całkowitego zdania się na Pana Jezusa. Jak wiele razy w ciągu dnia dopadają nas myśli o niepozałatwianych sprawach: niezapłacone rachunki, obowiązki w pracy i w domu, zakupy, dzieci? Na te problemy Jezus odpowiada: „Z jakiego powodu wzburzony ulegasz zamętowi? Oddaj Mi swoje sprawy, a wszystko się uspokoi. Zaprawdę powiadam wam, każdy akt prawdziwego, ślepego, pełnego oddania się Mi przyniesie owoc, jakiego pragniecie i rozwiąże najbardziej napięte sytuacje”.

Nie chodzi tu, bynajmniej, o całkowite zrzucenie odpowiedzialności na Boga. Każdy z nas posiada własne zadania i obowiązki wynikające z indywidualnego powołania, które powinniśmy wykonywać jak najlepiej. Jednakże sposoby, jakie nieraz obieramy do ich realizacji, niekoniecznie muszą prowadzić do celu, jaki Bóg nam wyznacza. On, będąc ponad wszystkim, lepiej wie, którą ścieżkę powinniśmy obrać, aby wynikło z tego jak najwięcej dobra. Skoro przyjmujemy Jezusa za Pana naszego życia powinniśmy się starać ufać Mu bezgranicznie. Kiedy dochodzimy do ściany zdenerwowania i frustracji, Jezus zachęca nas, abyśmy zamknęli oczy i dali się ponieść prądowi Jego łaski. „Zamknij oczy i nie myśl o bieżących sprawach, odwróć wzrok od przyszłości jak od pokusy” – czytamy w akcie.

Przez kapłana, który spisał ten akt sam Jezus nawiązuje do modlitwy, którą przekazał swoim uczniom: „(...) módl się tak, jak was nauczyłem w „Ojcze Nasz”: «święć się imię Twoje», czyli bądź pochwalony, uwielbiony w mojej potrzebie; «przyjdź królestwo Twoje», czyli niech wszystko, co się dzieje, przyczynia się do stwarzania Twojego królestwa w nas i na świecie; «bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi», czyli to Ty wejdź i działaj w tej mojej potrzebie, tak jak według Ciebie będzie lepiej dla mojego życia wiecznego i doczesnego”. Wypowiadając słowa Modlitwy Pańskiej nie zdajemy sobie sprawy z tego, o co prosimy. „Jeśli powiesz mi naprawdę: «bądź wola Twoja», czyli jakbyś mówił: «Ty się tym zajmij», wkroczę z całą moją mocą i rozwiążę najtrudniejsze sytuacje”.

Zaufajmy miłości Bożej i uciekajmy się do niej zawsze, a nie tylko wtedy, gdy rzeczywiście jesteśmy w potrzebie. Bóg jest celem, do którego zmierzamy, a On chce abyśmy podążali ku Niemu, więc nic złego nie może się nam stać.

*Cytaty z tekstu Aktu zawierzenia na podstawie książki:*
*Bątkiewicz-Brożek Joanna; Jezu, Ty się tym zajmij! o. Dolindo Ruotolo. Życie i cuda; Wydawnictwo Esprit; 2017*

## SPOTKANIE Z BIBLIĄ

# NIE BĘDZIESZ BRAŁ IMIENIA BOGA NADAREMNO

AL. MICHAŁ PIETRZYK
ROK V

Pan Bóg w czasie pobytu Mojżesza na pustyni objawił mu się w krzewie gorejącym, chcąc, aby wyprowadził lud z niewoli egipskiej. Wtedy między innymi Mojżesz pyta Boga o imię. Odpowiedział: „«JESTEM, KTÓRY JESTEM». I dodał: «Tak powiesz synom Izraela: JESTEM posłał mnie do was»” (Wj 3, 14). Trzeba przyznać, że dość dziwne jest Jego imię. Dlatego spróbujemy pochylić się nad tym zagadnieniem w odniesieniu do drugiego przykazania.

JESTEM!

W tym słowie ukazuje się ponadczasowa prawda, którą zachowują Żydzi - ich Bóg po prostu JEST. Podczas pobytu w Egipcie, Izraelici natknęli się na cały panteon bóstw (np. Ptah, Re, Thot), ale żaden z nich nie powiedział nigdy JESTEM.

Co znaczy brać imię Boga nadaremno?

Czasami zdarza się nam, brać sobie Boga na świadka. Mówimy wtedy „Bóg mi świadkiem”, i o ile mówimy szczerą prawdę to nie ma problemu. Gorzej jest, jeśli używamy imienia Boga, aby nasze słowo, czy wręcz kłamstwo stało się bardziej prawdopodobne. Wtedy pokazujemy, że imię Boga jest dla nas mało ważne.

Jak więc używać Bożego imienia godnie?

Po pierwsze powstrzymanie się od nadmiernego nadużywania tego imienia. Ważne jest także świadome i pobożne wzywanie imienia podczas codziennej modlitwy, np. spontanicznych aktów strzelistych. Jednak najlepszym sposobem jest wysławianie świętego imienia Jezus podczas modlitwy uwielbienia.

Aby doświadczyć mocy imienia Jezus, gorąco zapraszam do modlitwy Litanią do Imienia Jezus. Odnajdziemy w niej głębię osoby Jezusa, wyrażoną w licznych wezwaniach odnoszących się do życia pełnego znaków i cudów.

# KALENDARIUM

**27 - 30 XII 2017**

REKOLEKCJE DLA PYTAJĄCYCH O WIARĘ I DROGĘ ŻYCIOWĄ

Poprzez wspólną modlitwę, spotkania w grupach i konferencje trzydziestu młodych mężczyzn szukało odpowiedzi na najważniejsze pytania swojego życia. Rekolekcje prowadzili alumni wraz z księżmi prefektami, Pawłem Gogaczem i Sławomirem Czajką.

**6 I 2018**

SREBRNY JUBILEUSZ SAKRY BP. HENRYKA TOMASIKA

Dokładnie 25 lat temu w Rzymie Pasterz naszej diecezji przyjął święcenia biskupie z rąk św. Jana Pawła II.

**7 I 2018**

OPŁATEK TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ I RODZICÓW ALUMNÓW

Już tradycyjnie, po Eucharystii i posiłku zaproszeni goście wysłuchali koncertu kolęd w wykonaniu seminaryjnego chóru.

**14 II 2018**

ROZPOCZĘCIE PRAKTYK STAŁYCH DIAKONÓW:

**Dk. Grzegorz Dąbrowski**
Parafia pw. Chrystusa Króla (os. Gołębiów I) w Radomiu

**Dk. Filip Lorenc**
Sanktuarium MB Miłosierdzia w Skarżysku-Kamiennej

**Dk. Hubert Mróz**
Sanktuarium MB Różańcowej w Wysokim Kole

**Dk. Damian Sadza**
Parafia pw. św. Jadwigi (os. Akademickie) w Radomiu

**Dk. Michał Ulaski**
Parafia pw. św. Wojciecha w Górze Puławskiej

**Dk. Daniel Wiecheć**
Parafia pw. MB Nieustającej Pomocy w Starachowicach (os. Wanacja)

**Dk. Paweł Zubek**
Parafia pw. św. Wacława (Stare Miasto) w Radomiu

**20 - 23 II 2018**
REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

Wielkopostne zamyślenie poprowadził
ks. Krzysztof Pawlina - rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego
w Warszawie.

**25 II 2018**
POSŁUGI

Bp Piotr Turzyński ustanowił lektorami 5 alumnów roku III
i akolitami 8 alumnów roku IV.

**3 III 2018**
UROCZYSTOŚĆ ŚW. KAZIMIERZA - PATRONA MIASTA RADOMIA I DIECEZJI

W bazylice pw. św. Kazimierza na radomskim Zamłyniu,
podczas Mszy świętej pod przewodnictwem abp. Wacława Depo,
diecezjanie modlili się za Radom i całą diecezję
wypraszając wstawiennictwa św. Kazimierza Królewicza.

**9 - 10 III 2018**
MISTRZOSTWA SEMINARIÓW W KOSZYKÓWKĘ

Każde mistrzostwa są okazją do integracji między seminariami,
a dla kibiców do zapoznania się z formą rywalizacji
między przyszłymi księżmi (nasze seminarium zajęło III miejsce).

**29 III 2018**
MSZA KRZYŻMA W KATEDRZE

W dzień ustanowienia Eucharystii i kapłaństwa
Kościół rano celebruje tzw. Mszę krzyżma,
podczas której błogosławi się oleje,
a kapłani odnawiają swoje przyrzeczenia.

SREBRNY JUBILEUSZ SAKRY BP. HENRYKA TOMASIKA

SPOTKANIE OPŁATKOWE TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ I RODZICÓW ALUMNÓW

PROWADZĄCY REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE - KS. KRZYSZTOF PAWLINA

LEKTORZY 2018

AKOLICI 2018

UROCZYSTOŚĆ ŚW. KAZIMIERZA

2018

# JASNA GÓRA

## 18 KWIETNIA

*NIESIEMY JEJ TAKŻE TWOJE INTENCJE*
*Napisz!*

WWW.SEMINARIUM.RADOM.PL

INTERNETOWA SKRZYNKA MODLITW

OGÓLNOPOLSKA

# PIELGRZYMKA

SEMINARIÓW DUCHOWNYCH I ZAKONNYCH

## Drodzy Bracia i Siostry,
## Przyjaciele naszego seminarium!

*Wielokrotnie w życiu doświadczamy sytuacji, które nas przerastają. Wówczas naturalnie kierujemy nasze serca ku Bogu, prosząc o Jego pomoc. Jednak nie każde wezwanie Bożego Imienia oznacza wiarę i ufność w Bożą łaskawość. Niestety zdarzają się sytuacje, gdy czynimy to mechanicznie, bez należytego szacunku.*

*Niech myśli, którymi się z Wami dzielimy w niniejszym „Liście", pomogą Wam świadomie i nabożnie zwracać się do Pana i cieszyć się Jego miłością, czego Wam serdecznie życzymy, dziękując za duchowe wsparcie.*

**Ks. Grzegorz Tęcza,**

*Moderator Towarzystwa Przyjaciół*

---

**Składamy serdeczne Bóg zapłać za złożone na cele naszego Seminarium ofiary pieniężne.**
**Jednocześnie podajemy adres Seminarium oraz numer konta bankowego.**
**Wyższe Seminarium Duchowne,**
**ul. Młyńska 23/25, 26-600 Radom,**
**z dopiskiem „Towarzystwo Przyjaciół WSD w Radomiu".**
**Numer konta:**
**PMBS w Jedlińsku O/Radom**
**71 9132 0001 0000 4009 2000 0010**

---

Redakcja: dk. Daniel Wiecheć, al. Wojciech Jończyk,
al. Karol Dobrasiewicz, al. Krystian Wieteska,
al. Patryk Karbownik, al. Bartosz Fijałkowski
Korekta: al. Michał Kopciński
Skład komputerowy: al. Karol Dobrasiewicz
Projekt okładki: al. Arkadiusz Lenart